

Sygnatura akt I 1 Ca 542/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

K., dnia 19-02-2016 r.

Sąd Okręgowy w Koninie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący SSO Ewa Kozłowska

Sędzia SO Jolanta Tembłowska - spr.

Sędzia SO Iwona Przyłębska – Grzybowska

Protokolant: st. sekr. sąd. Magdalena Radziemska

po rozpoznaniu w dniu 19-02-2016 r. w Koninie

na rozprawie

sprawy z powództwa T. S. (1)

przeciwko (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki i pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Turku

z dnia 30 października 2015r sygn. akt I C 571/14

1.Oddala apelację .

2.Znosi wzajemnie między stronami koszty procesu .

Ewa Kozłowska Jolanta Tembłowska Iwona Przyłębska- Grzybowska

Sygn. akt I 1 Ca 542/15

## UZASADNIENIE

Powódka T. S. (1) wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. kwoty 12.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 3 lipca 2014 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz o zasądzenie kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych z opłatą skarbową od pełnomocnictwa.

W uzasadnieniu podniosła m.in., że w dniu 19 stycznia 2014 roku przechodząc przez przejście dla pieszych na skrzyżowaniu ulic (...) przewróciła się i doznała złamania szyjki kości ramiennej prawej oraz złamania nasady kości promieniowej prawej, w następstwie czego została hospitalizowana i poddana zabiegowi repozycji złamania.

Dowodziła, że jednostką odpowiedzialną za utrzymanie ulic (...) w należytych stanie był Zarząd Dróg Powiatowych w T., ubezpieczony u pozwanego, któremu przekazała wezwanie do zapłaty, a który żądania nie spełnił. Wskazując na art. 20 pkt 4 ustawy z dnia 21 marca 1983 roku

o drogach publicznych, przekonywała, że zarządca drogi nie dopełnił swoich obowiązków ustawowych i dopuścił się zaniedbania lub niedbalstwa, polegającego na nienależytym zadbaniu o stan chodników i jezdni na których zalegał lód.

W odpowiedzi na pozew pozwana (...) S.A. ViennaInsuranceGroup z siedzibą w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości, zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych i złożyła wnioski dowodowe. Kwestionując zgłoszone roszczenie co do zasady i wysokości, przekonywała, że nie ponosi odpowiedzialności za skutki wypadku któremu uległa powódka ponieważ nie został wykazany związek przyczynowy między szkodą i zawinionym zachowaniem ubezpieczonego.

Pismem z dnia 21 sierpnia 2015 roku powódka rozszerzyła powództwo do kwoty 70.000,00 zł i zażądała jej zasądzenia z ustawowymi odsetkami: od kwoty 12.000,00 zł od dnia 3 lipca 2014 roku do dnia zapłaty, od kwoty 58.000,00 zł od dnia rozszerzenia powództwa do dnia zapłaty, podnosząc, że skutkiem doznanego bardzo poważnego urazu jest 40% uszczerbek na zdrowiu, wyrażający się ograniczeniem funkcji i ruchu ręki wiodącej, prawej o połowę oraz nadal utrzymująca się niesprawność co usprawiedliwia roszczenie.

W odpowiedzi pozwana wniosła o oddalenie powództwo w całości, podkreślając, że podtrzymuje dotychczas zajmowane stanowisko.

Wyrokiem z dnia 30 października 2015 roku wydanym

w sprawie o sygn. akt IC 571/14 Sąd Rejonowy w Turku zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 40.000,00 złotych

z ustawowymi odsetkami od kwoty 12.000,00 złotych od dnia 20 sierpnia 2014 roku do dnia zapłaty oraz kwoty 28.000,00 złotych od dnia 22 września 2015 roku do dnia zapłaty (punkt 1. wyroku), oddalił powództwo w pozostałej części (punkt 2. wyroku), zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 1.378,00 złotych tytułem zwrotu części kosztów zastępstwa procesowego (punkt 3. wyroku), zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 1.040,00 złotych tytułem zwrotu części kosztów zastępstwa procesowego (punkt 4. wyroku), nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Turku) kwotę 1.995,00 złotych tytułem części brakującej opłaty oraz kwotę 561,73 złotych tytułem części poniesionych wydatków (punkt 5. wyroku) oraz nie obciążył powódki pozostałymi kosztami procesu (punkt 6. wyroku).

Postawą rozstrzygnięcia powyższego wyroku stanowiły następujące ustalenia faktyczne:

T. S. (1) zamieszkuje sama w T. przy ul. (...). Ma obecnie 72 lata. Nie cierpi i nie cierpiała na choroby przewlekłe. Nigdy nie odstraszała jej pogoda przed wyjściem na spacer czy zakupy. Doskonale sobie radziła z wykonywaniem wszystkich prac domowych.

W dniu 19 stycznia 2014 roku, w godzinach przedpołudniowych, przyszła do niej córka A. C.

z zięciem J. C. (1). Dzień był mroźny. Tego dnia, od godziny 5<sup>00</sup> padał marznący deszcz powodujący gołoledź. Przed godziną 11<sup>00</sup> T. S. wraz z córką i zięciem postanowili skorzystać z zaproszenia i pójść piechotą na pokaz wyrobów wełnianych do restauracji (...) w T., mieszczącej się przy ul. (...). Do przejścia mieli kilkaset metrów. Padał niewielki, marznący deszcz. T. S. ubrana była w kurtkę zimową. Założyła buty na słupku o wysokości 2-3 cm. Szli chodnikiem wolno, uważnie, „gęsiego” bo było ślisko. W miarę pokonywania trasy warunki się pogarszały. Jezdnia była czarna, błyszcząca, chodniki śliskie. W trakcie przechodzenia przez pasy, w rejonie ulic (...) poślizgnęła i upadła na prawy bok i prawą rękę. Poczuli silny ból. Córka pomogła jej wstać. Zdecydowali się wrócić do domu T. S.. Nie poszli na pokaz. T. S. zauważyła, że ręka jej puchnie. Nie chciała jechać na pogotowie bo pomyślała, że tylko się potłukła i nic jej nie będzie. Zrobiła sobie okład

z octu. Córka z zięciem pojechali do siebie do domu. Po południu zjawili się ponownie. J. C. zdecydował, że należy jechać do szpitala, ponieważ ręka u T. S. była silnie opuchnięta a ból nie ustępował. Po wykonaniu zdjęcia RTG zdiagnozowano u niej: złamanie szyjki ramiennej prawej, złamanie nasady dalszej kości promieniowej prawej i skierowano ją na Oddział (...) ZOZ w T.. Tu wykonano zabieg repozycji złamania, założono gips ramiennie – przedramienny i zaordynowano leki przeciwbólowe i przeciwzakrzepowe. Następnego dnia wypisano ją ze szpitala z zaleceniem kontroli w poradni ortopedycznej. Po powrocie ze szpitala wymagała pomocy we wszystkich czynnościach. Jako osoba praworęczna miała problemy z myciem, ubieraniem, gotowaniem, sprzątaniem. Pomagała jej w tym córka i sąsiedzi. Przez 6 tygodni rękę miała unieruchomioną. Podjęła leczenie w poradni ortopedycznej. Po zdjęciu gipsu korzystała z dwóch serii rehabilitacji refundowanych przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Trzy dodatkowe zabiegi dokupiła. Mimo tego ręka nie wróciła do pełnej sprawności. Nadal nie była w stanie poradzić sobie przy wykonywaniu podstawowych czynności. Wspierały ją dzieci, wnuki i sąsiedzi.

Doznany uraz spowodował u T. S. wyszczuplenie masy mięśni obręczy barkowej, ramienia i przedramienia i wpłynął na osłabienie siły mięśniowej ręki prawej do poziomu 4. według skali L.. Staw barkowy uległ poszerzeniu. Po złamaniu utrzymuje się u T. S. ograniczenie ruchów odwodzenia o  $80^{\circ}$ , unoszenia ręki o  $10^{\circ}$ . Uraz wywołał zniesienie ruchów rotacji wewnętrznej do  $80^{\circ}$  i zgięcia do tyłu do  $30^{\circ}$ . Staw nadgarstkowy w obrysie poszerzył się, zniekształcił i skrócił z deformacją. Ruchy nadgarstka zostały znacznie ograniczone, w tym zgięcie dłoniowe o  $10^{\circ}$ , grzbietowe o  $30^{\circ}$ , odgięcie promieniowe o  $5^{\circ}$ , łokciowe o  $10^{\circ}$ . Stawy łokciowe nie wykazują obecnie objawów patologicznych. Przebyty uraz spowodował u T. S. powstanie trwałego 40% uszczerbku na zdrowiu w tym: 20%., za następstwa złamania końca bliższego (głowy i szyjki) kości ramiennej ręki prawej – wiodącej, z uwagi na ograniczenie funkcji i ruchu o około połowę i deformację i 20% za następstwa złamania nasady dalszej kości przedramienia prawego, z powodu znacznego zniekształcenia: skrócenia i zgięcia kości promieniowej oraz nieprzyrośnięcia i oddalenia wyrostka rylcowatego kości łokciowej. Rokowania na przyszłość są złe. Nie należy się spodziewać poprawy. Stwierdzone zmiany mogą się pogłębiać. Na skutek zmian zwyrodnieniowych może dojść do dalszego ograniczenia zakresu ruchu, szczególnie w stawie barkowym prawym. Proces leczenia T. S. przebiegał prawidłowo. Decydujące znaczenie dla wyniku leczenia miał wieloodłamowy charakter złamania, który w połączeniu ze zmianami związanymi z wiekiem (rozrzedzeniem kości), doprowadził do zrostu złamania ze skróceniem i niestabilności dającej wtórne zagięcia.

Skutkiem zdarzenia były dolegliwości bólowe, konieczność poddania się zabiegom ortopedycznym i rehabilitacyjnym. T. S. nadal bierze leki przeciwbólowe i szuka porad u lekarzy w związku z niepełnosprawnością ręki prawej. Miała podane blokady.

T. S. reagowała emocjonalnie adekwatnie do stresu. Nie korzystała z wizyt u psychiatry ani u psychologa. Nikt nie sugerował jej takiej potrzeby. Występujące zaburzenia nie miały znaczącego, długotrwałego, negatywnego wpływu na funkcjonowanie społeczne i osobiste T. S.. Aktualnie jedynym zgłaszanym objawem psychopatologicznym był lęk przed wyjściem z domu w okresie kiedy miała opatrunek gipsowy tj. przez ok. 2 miesiące. Nie występowały u T. S. objawy stresu pourazowego ani zaburzenia adaptacyjne. Nie doszło u niej do uszczerbku na zdrowiu psychicznym.

T. S. utrzymuje się z 1.400,00 zł renty rodzinnej. Koszty utrzymania mieszkania wynoszą ją ok. 480,00 zł. Nadal mieszka sama.

Obowiązek właściwego utrzymania stanu dróg powiatowych Powiatu T. spoczywał na jego jednostce organizacyjnej – Zarządzie Dróg Powiatowych. Bieżące, całodobowe dyżury w okresie zimowym, mające na celu monitorowanie stanu nawierzchni dróg i koordynowanie prac spoczywało na pracownikach Zarządu Dróg Powiatowych. Wykonywanie zadania

w zakresie utrzymania dróg w należyтым stanie, Zarząd Dróg Powiatowych, na mocy stosownych umów, powierzył innym podmiotom. Na terenie T., zgodnie z umową nr (...) z dnia 23 października 2013 roku, był nim Spółdzielczy Zakład Usługowy w P.. W dniu 19 stycznia 2014 roku w Karcie obserwacji meteorologicznej, pracownik Zarządu Dróg Powiatowych, R. K., pełniący dyżur od 3<sup>00</sup> do 16<sup>00</sup>, odnotowywał w godz. 3<sup>00</sup> do 16<sup>00</sup>, ujemne temperatury, a w godzinach 5<sup>00</sup> – 10<sup>00</sup>, dodatkowo opady marznącego deszczu. O godz. 4<sup>00</sup> dokonał objazdu dróg na odcinku T. - M. - W. oraz ulic: Górnicza, P., U., Piłsudskiego, K. S., W. w T.. Stwierdził, że drogi i ulice są czarne - mokre, nie śliskie. O godz. 6<sup>00</sup> objechał dogi na odcinku T. - M. - W., ulice: Górniczą, Przemysłową, 3-M., C., Dworcową, Piłsudskiego, K. S., Legionów Polskich w T.. Odnotował: drogi i ulice czarne - mokre, opad marznącego deszczu. O godzinie 6<sup>30</sup> wezwał firmy związane umowami do rozpoczęcia prac polegających na posypywaniu dróg. O godz. 7<sup>00</sup> firmy rozpoczęły prace. O godz. 7<sup>00</sup> do Zarządu Dróg Powiatowych wpłynęła informacja z Komendy Powiatowej Policji dotycząca śliskości na ulicach i drogach. Prace na terenie T. rozpoczęto o godz. 8<sup>00</sup>, zakończono o godz. 10<sup>00</sup>. W tym czasie posypano mieszaniną piasku i soli, w proporcji 50%, 33. ulice na terenie T., w tym m.in. ul. (...) na długości 416 m i Żeromskiego na odcinku 608 m. O godz. 9<sup>00</sup> u dyżurującego interweniowali mieszkańcy R., J. i M. w związku z utrzymującą się śliskością dróg. O godz. 13<sup>00</sup> pracownik Zarządu Dróg Powiatowych ponownie objechał drogi powiatowe T. - M.- W., S.- B., D. - P.. Odnotował: drogi i ulice czarne - mokre, ślisko. O 13<sup>00</sup> ponownie polecił firmom posypywanie dróg powiatowych. Prace rozpoczęto o godz. 14<sup>00</sup>, zakończono o godz. 16<sup>00</sup>. Pomiędzy godzinami 18<sup>00</sup> – 22<sup>00</sup>, dyżurny S. K. dokonał dwukrotnego objazdu dróg powiatowych. Nie stwierdził śliskości na jezdniach.

Powiat T. wiązała z (...) S.A. ViennaInsuranceGroup umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu administrowania drogami powiatowymi, zawarta na okres od 16.11.2013r. do 15.11.2014r., potwierdzona polisą serii (...) nr (...).

Dnia 20.05.2014r. T. S. (1) zwróciła się do Zarządu Dróg Powiatowych w T. z żądaniem zapłaty kwoty 25.000 zł tytułem odszkodowania za skutki zdarzenia z dnia 19.01.2014r. Do zgłoszenia załączyła dokumenty obrazujące przebieg leczenia oraz oświadczenia naocznych świadków. Pismo T. S. wpłynęło do siedziby ubezpieczyciela dnia 26.05.2014r. Szkodę zarejestrowano pod nr (...) (...). Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego, zebraniu informacji od Zarządu Dróg Powiatowych na temat stanu dróg powiatowych w dniu 19.01.2014r. i prac zmierzających do zwalczania występującej na nich śliskości oraz przeanalizowaniu nadesłanych dokumentów, pismem z dnia 02.07.2014r. T.U. InterRisk odmówił T. S. wypłaty odszkodowania z uwagi na brak odpowiedzialności ubezpieczonego za powstałą szkodę. Uzasadniając zajęte stanowisko, ubezpieczyciel argumentował, że panujące w dniu zdarzenia niekorzystne warunki pogodowe i utrudnienia związane z porą roku, nakładały na pieszych zachowanie wzmożonej ostrożności bowiem w sytuacji utrzymujących się opadów niewykonalne jest zapewnienie aby na całym podległym obszarze nie występowały żadne przejawy śliskości. Przekonywał, że działalność zarządcy drogi polega na łagodzeniu zjawisk atmosferycznych, nie na ich całkowitej eliminacji a sam fakt powstania szkody nie stanowi o nienależyтым wywiązywaniu się przez ubezpieczonego z obowiązków i tym samym o jego odpowiedzialności.

Powyższy stan faktyczny Sąd I instancji ustalił w oparciu o rzeczowy oraz osobowy materiał dowodowy, a także opinie biegłych lekarzy sądowych: specjalisty psychiatry i ortopedy.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy podkreślił, że do zdarzenia doszło na drodze powiatowej pozostającej w Zarządzie Powiatu T..

Zgodnie z art. 2 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 roku o samorządzie powiatowym – j.t. Dz.U. z 2015r. poz. 1445 ze zm., powiat wykonuje określone ustawami zadania publiczne

w imieniu własnym i na własną odpowiedzialność.

Stosownie do art. 19 ust.2 pkt 3 ustawy z dnia 21 marca 1985 roku o drogach publicznych (j.t. Dz.U. z 2015r. poz.460 z zm.) zarządcą dróg powiatowych jest zarząd powiatu.

Sąd Rejonowy wskazał, że art. 20 cytowanej ustawy szczegółowo określa obowiązki zarządcy w tym zakresie. Należy do nich m.in. utrzymanie nawierzchni drogi, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą; wprowadzanie ograniczeń lub zamykanie dróg i drogowych obiektów inżynierskich dla ruchu oraz wyznaczenie objazdów drogami różnej kategorii, gdy występuje bezpośrednie zagrożenie bezpieczeństwa osób lub mienia (pkt 4,14).

W gestii zarządcy leży zatem – jak podkreślił Sąd orzekający – takie zaplanowanie prac aby temu zadaniu sprostać. Kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, w zakresie odpowiedzialności pozwanego Powiatu, miało więc ustalenie, czy w sposób prawidłowy wykonał nałożone na niego obowiązki, czy ich wykonania zaniechał oraz ustalenie istnienia związku przyczynowego między powstałą szkodą a tym działaniem, zaniechaniem.

Sąd Rejonowy wskazał, że do obowiązków pracowników odpowiedniej jednostki organizacyjnej Powiatu (Zarządu Dróg Powiatowych) należało utrzymanie i ochrona dróg powiatowych. Dyżurujący pracownik miał samochód służbowy do dyspozycji

i pod nadzorem kilkaset kilometrów dróg. Zastanowić się należy – jak wskazał Sąd I instancji – czy w ten sposób zorganizowana praca stanowiła wypełnienie obowiązku o którym stanowi art. 20 pkt 4 ustawy o drogach publicznych, szczególnie w okresie zimowym. Praca jednostki organizacyjnej odpowiadającej za stan dróg w Powiecie T. powinna być tak zorganizowana aby

w jak najszerszym czasie można było podjąć działania zmierzające do usunięcia potencjalnego zagrożenia na drodze, zwłaszcza w trudnych warunkach zimowych. Obowiązek podjęcia działań nie konkretyzuje się dopiero po zawiadomieniu o złym stanie nawierzchni drogi przez jej użytkowników czy policję co w stanie faktycznym niniejszej sprawy również miał miejsce. Powiat T. poprzez jednostkę organizacyjną – Zarząd Dróg, zawarł umowę na wynajem sprzętu do zimowego utrzymania dróg

i miał obowiązek koordynować pracę w tym zakresie.

Sąd orzekający podkreślił, że nie można zgodzić się

z pozwany, że ubezpieczony dopełnił wszelkich technicznie możliwych starań mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa użytkownikom dróg pozostających w jego zarządzie oraz, że powstanie lokalnej śliskości jest normalnym następstwem panujących w naszym klimacie warunków i wymaga zachowania ostrożności przez pieszych. Sąd I instancji wskazał, że przypomnieć należy pozwanemu, iż do zdarzenia doszło w środku zimy a więc w okresie kiedy na zarządcach dróg spoczywają dodatkowe obowiązki. To ubezpieczony winien tak organizować pracę aby nim podolać. Nie jest rzeczą sądu oceniać czy jeden dyżurujący pracownik w Zarządzie Dróg Powiatowych, jest w stanie monitorować na bieżąco tak duży obszar.

Za całkowicie chybiony Sąd orzekający uznał zarzut pozwanego, że powódka nie zachowała należytej ostrożności i przyczyniła się do zdarzenia w 40%. W ocenie Sądu I instancji jest to zarzut: po pierwsze gołosłowny, po drugie spóźniony, bo złożony dopiero po zamknięciu rozprawy. Powódka, wychodząc z domu, w dostosowanym do wieku i warunków zimowych obuwiu, nie mogła przewidywać, że w godzinach okołopołudniowych, stan jezdni będzie uniemożliwiał jej bezpieczne poruszanie i pokonanie skrzyżowania. Idąc takim rozumowaniem pozwanego należałoby z domu osobom starszym aby nie narażać ich na ewentualne upadki, co jest oczywiście niemożliwe.

W dalszej części uzasadnienia Sąd orzekający wskazał, że do przesłanek odpowiedzialności deliktowej z art. 415 k.c. na którym pośrednio opiera się roszczenie należą: zdarzenie, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie oraz szkoda i związek przyczynowy między owym zdarzeniem a szkodą. Przy ustalaniu odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych znajdują zastosowanie przepisy ogólne dotyczące związku przyczynowego, szkody i sposobów jej naprawienia (art. 361-363 k.c.). Wina

jest bezsporna, jeżeli sprawca dopuszcza się umyślnie czynu bezprawnego. Ma on wówczas zamiar naruszenia obowiązujących nakazów lub zakazów, chce je przekroczyć (zamiar bezpośredni) albo przewiduje taką możliwość i godzi się na ten skutek (zamiar ewentualny). Winę nieumyślną sprawcy uznaje się w dwóch sytuacjach: gdy sprawca nie chce postępować bezprawnie i chociaż przewiduje taką możliwość, nie godzi się na ten skutek, bezpodstawnie sądząc, że go uniknie (lekkomyślność, rażące niedbalstwo) oraz, gdy sprawca jest nieświadomy tego, że jego zachowanie może być bezprawne, chociaż miał możliwość i powinność dokonania właściwej oceny sytuacji, gdyby działał z dostateczną starannością (niedbalstwo). Zarzut winy nieumyślnej można postawić sprawcy tylko wówczas, gdy ustalimy naganność decyzji, jaką sprawca podjął w konkretnej sytuacji, nieświadomy możliwości bezprawnego zachowania albo bezpodstawnie sądząc, że go uniknie. Dominuje pogląd, że właściwym kryterium oceny jest należyta staranność,

w kształcie określonym w przepisie art. 355 k.c.

Przenosząc powyższe na grunt przedmiotowej sprawy Sąd I instancji uznał, że w ustalonym stanie faktycznym ubezpieczony u pozwanego podmiot odpowiada na zasadzie art. 415 k.c. bowiem nie dochował należytej staranności przy wykonywaniu nałożonych na niego obowiązków. Powódka istnienie związku przyczynowego między szkodą powstałą na jej zdrowiu

a zaniechaniem ubezpieczonego, poprzez przywołane dowody wykazała (art. 361 § 1 k.c.). Do zdarzenia będącego źródłem roszczenia powódki doszło na drodze powiatowej. Z zebranego materiału dowodowego bezspornie wynika, że przyczyną upadku powódki, było nieprawidłowe utrzymanie stanu nawierzchni jezdni, przy panujących wówczas trudnych warunkach atmosferycznych, a nie jej nieuwaga, czy nieostrożność. Twierdzenia pozwanego Sąd Rejonowy uznał w tym zakresie za gołosłowne. Powódka miała odpowiednie do warunków atmosferycznych obuwie, szła uważnie i ostrożnie.

W dalszej części uzasadnienia Sąd Rejonowy wskazał, że istota ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej wynikająca z art. 822 k.c. sprowadza się do tego, że zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za te szkody ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której zawarta została umowa ubezpieczenia. Celem tego ubezpieczenia nie jest zwolnienie sprawcy szkody od odpowiedzialności lecz zapewnienie poszkodowanemu wynagrodzenia szkód w drodze przyjęcia przez ubezpieczyciela zobowiązań odszkodowawczych ubezpieczającego. Na podstawie art. 822 § 4 k.c. uprawniony do odszkodowania może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń, co chroni go przed skutkami ewentualnego braku możliwości uzyskania pełnego zaspokojenia ze względu na sytuację majątkową podmiotu bezpośrednio odpowiedzialnego za szkodę. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń ma charakter akcesoryjny, gdyż jej powstanie i rozmiar zależą od istnienia okoliczności uzasadniających odpowiedzialność ubezpieczonego sprawcy szkody, oraz rozmiaru tej odpowiedzialności.

Z chwilą zaistnienia zdarzenia objętego ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej powstają stosunki prawne między ubezpieczonym i ubezpieczycielem, między ubezpieczonym sprawcą szkody i poszkodowanym oraz między ubezpieczycielem

i poszkodowanym. Tworzą one zobowiązanie in solidum. Istota tego zobowiązania polega na tym, że dłużnicy z różnych tytułów prawnych zobowiązani są do spełnienia świadczenia na rzecz tego samego wierzyciela, z tym skutkiem, że spełnienie świadczenia przez jednego dłużnika zwalnia drugiego.

W przedmiotowym stanie faktycznym powódka wystąpiła

z powództwem przeciwko jednemu podmiotowi.

Przedstawione przez powódkę dowody, w ocenie Sądu I instancji, usprawiedliwiają roszczenie co do zasady.

Powódka wystąpiła o zasądzenie na jej rzecz zadośćuczynienia, (po rozszerzeniu powództwa) w kwocie 70.000 zł, opierając żądanie na art. 445 § 1 k.c. Pojęcie „sumy odpowiedniej” użyte w art. 445 § 1 k.c. ma charakter niedookreślony. Ocena kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia zależy od okoliczności konkretnej sprawy. Wysokość zadośćuczynienia pieniężnego powinna uwzględniać aktualne warunki oraz stopę życiową społeczeństwa, kraju,

w którym mieszka poszkodowany. Najbliższym punktem odniesienia powinien być poziom życia osoby, której przysługuje zadośćuczynienie, gdyż jej stopa życiowa rzutować będzie na rodzaj wydatków konsumpcyjnych mogących zrównoważyć doznane cierpienie i stanowić za nie kompensatę. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sąd nie może stosować jakichś ogólnych wskaźników, matematycznych przeliczników ale winien uwzględnić całokształt okoliczności konkretnej sprawy. Wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej, winna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne.

Sąd orzekający wskazał, że powódka w wyniku przedmiotowego zdarzenia doznała poważnego urazu kończyny górnej, prawej. Wymagała długotrwałego leczenia i rehabilitacji. Wypadek wywołał nieodwracalne zmiany w jej organizmie polegające na wystąpieniu zniekształcenia oraz znacznego ograniczenia ruchomości ręki. Doznane obrażenia spowodowały wystąpienie uszczerbku na zdrowiu w wysokości 40%. Ręka nie powróciła do pełnej sprawności a rokowania na przyszłość są złe. Biegły M. G. nie wykluczył wystąpienia u powódki rozwoju zmian zwyrodnieniowych. Na obecny stan zdrowia powódki – jak podkreślił Sąd Rejonowy – nie miał wpływu wadliwy przebieg leczenia, jak sugerował pozwany, ale doznany uraz. Z drugiej strony nie można jednak pomijać i tego, że do wypadku nie doszło w drastycznych okolicznościach a jego skutki nie stanowiły dla powódki traumatycznego przeżycia (por. opinię biegłego lek. psychiatry).

Mając na uwadze zebrany w sprawie materiał dowodowy oraz przedstawioną argumentację Sąd I instancji za kwotę adekwatną w stosunku do urazu doznanego przez powódkę, w tym rozmiar i rodzaju cierpień, uznał kwotę 40.000,00 zł.

W pozostałej części powództwo oddalił jako zbyt wygórowane.

Powódka zażądała zasądzenia dochodzonej kwoty wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 12.000,00 zł dnia 03.07.2014r. to jest od dnia następnego po dniu otrzymania decyzji odmawiającej wypłaty żądanej kwoty a do od dalszej kwoty 58.000,00 zł od dnia rozszerzenia powództwa.

Sąd I Instancji wskazał, że odsetki, należą się, zgodnie z art. 481 k.c., za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby więc wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności.

W ustalonym stanie faktycznym szkodę zgłoszono 26.05.2014 roku. Na etapie postępowania likwidacyjnego ustalano okoliczności zdarzenia. Pozwany inaczej niż sąd ocenił przedłożoną mu przez ubezpieczonego dokumentację. Zdaniem Sądu I instancji powyższe przemawia za zasądzeniem odsetek ustawowych od kwoty 12.000 zł od dnia 20.08.2014r. tj. od dnia wniesienia powództwa a od kwoty rozszerzającej powództwo od dnia doręczenia pozwanemu odpis pisma rozszerzającego powództwo. Dalej idące powództwo w tym zakresie oddalono jako bezzasadne.

Sąd Rejonowy przedstawił także szczegółowe rozliczenie kosztów procesu.

Apelację od powyższego wyroku złożyła zarówno powódka T. S. (1), jak i pozwana (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W..

Powódka zaskarżyła wyrok w części, tj. co do punktu 2., 3. oraz 4. i zarzuciła naruszenie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 822 § 1 k.c. poprzez przyznanie nieodpowiedniego zadośćuczynienia za stwierdzone uszkodzenia ciała, wywołanie rozstroju zdrowia i krzywdę powódki w związku ze zdarzeniem z dnia 2 stycznia 2012 roku za którą pozwana na mocy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ponosi odpowiedzialność.

W oparciu o powyższy zarzut skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej na jej rzecz dodatkowo kwoty 30.000,00 złotych wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 22 września 2015 roku do dnia zapłaty, zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 2.400,00 złotych za I instancję oraz kwoty

1.800,00 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie apelacyjne, zasądzeni od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania.

Pozwana zaskarżyła wyrok w części obejmującej punkt 1., 3., 4., 5., oraz 6. i zarzuciła:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a) art. 20 ustawy z dnia 21 marca 1985 roku o drogach publicznych w zw. z art. 415 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, a tym samym uznanie, iż ubezpieczony Zarząd Dróg Powiatowych w T. zaniechał ciążących na nim obowiązków w zakresie należytego utrzymania nawierzchni dróg i podjęcia koniecznych w związku z tym prac zmierzających do zwiększenia bezpieczeństwa i wygody ruchu, a tym samym uznanie, że postępowanie ubezpieczonego doprowadziło do powstania szkody

w pojeździe należących do powódki, podczas gdy ubezpieczony nie dopuścił się zaniechania ciążących na nim obowiązków i co więcej – w czasie bezpośrednio poprzedzającym powołany przez powódkę wypadek wykonano objazdu drogi i zlecono prace zabezpieczające,

b) art. 355 k.c. w zw. z art. 415 k.c. poprzez ich błędną wykładnię, a tym samym uznanie, że ubezpieczony nie spełnił obowiązku dochowania należytej staranności, której wymaga się od podmiotu profesjonalnego, zajmującego się utrzymaniem stanu technicznego dróg, co było przyczyną wypadku powódki i w konsekwencji – obrażeń ciała, podczas gdy ubezpieczony nie dopuścił się jakiegokolwiek zaniechania obowiązków w zakresie należytego stanu nawierzchni dróg i chodników,

2. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie newszechstronnej i dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego w postaci:

a) dokumentów z dnia 19 stycznia 2014 roku, tj. kart dyżurów, karty obserwacji meteorologicznej, karty drogowej pracy sprzętu poprzez uznanie, że nie wynika

z nich, iż ubezpieczony podjął stosowne działania zmierzające do wyeliminowania negatywnych skutków zjawisk atmosferycznych, jakie panowały w dniu 19 stycznia 2014 roku, podczas gdy wykazują one w sposób jednoznaczny, że dyżurny w sposób należyty i wysoce staranny obserwował pogodę i zjawiska atmosferyczne, kontrolował stan jezdni pozostających pod pieczę ubezpieczonego – w tym również najbliższe okolice miejsca wypadku powódki, a także, iż między godziną 8<sup>00</sup> a 10<sup>00</sup> posypano całe jezdnie przy ulicy (...), jak i przy ulicy (...),

b) uznanie, że przesłuchanie powódki i świadków A. C. i J. C. (1) stanowią wiarygodną podstawę do ustalenia stanu faktycznego, podczas gdy nie znajdują one oparcia w pozostałym materiale dowodowym zabranym w sprawie, a świadkowie pozostają najbliższą rodziną powódki, mającą interes w rozstrzygnięciu uwzględniającym żądanie powódki.

Stawiając powyższe zarzuty apelująca wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa

w całości oraz zasądzenie od powódki kosztów postępowania, w tym zastępstwa procesowego powiększonego o kwotę 17,00 złotych tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, wg norm przepisanych,

2. zasądzenie od powódki kosztów postępowania odwoławczego,

z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego, wg norm przepisanych.

Zarówno powódka, jak i pozwane spółka wniosły o oddalenie apelacji strony przeciwnej oraz zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Zarówno apelacja powódki T. S. (1), jak i pozwanej spółki okazały się niezasadne.



Ustalenia faktyczne Sądu I instancji, istotne dla rozstrzygnięcia, nie budzą bowiem żadnych wątpliwości. Stąd te ustalenia, jak i poczynione przez Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wywody prawne, Sąd odwoławczy w pełni podziela i przyjmuje za podstawę własnego rozstrzygnięcia.

Wbrew stanowisku apelujących Sąd I instancji nie dopuścił się żadnych uchybień, które musiałyby skutkować koniecznością zmiany, bądź uchylenia zaskarżonego orzeczenia, dlatego też jako nieuzasadnione ocenić należy wszelkie zarzuty apelacyjne wyeksponowane w petitum złożonych środków zaskarżenia.

Z uwagi na fakt, że apelacja pozwanej (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. jest dalej idąca, Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności odniesie się właśnie do zarzutów apelacyjnych zawartych w apelacji tej strony.

Przede wszystkim stwierdzić trzeba, że w przedmiotowej sprawie nie wystąpiło zarzucane przez apelującą spółkę przekroczenie przez Sąd Rejonowy granic swobodnej oceny dowodów (art. 233 k.p.c.).

Aby bowiem zarzucić skutecznie naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. skarżący powinien wskazać, jaki konkretnie dowód mający istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy sąd uznał za wiarygodny i mający moc dowodową albo za niewiarygodny i niemający mocy dowodowej, i w czym przy tej ocenie przejawia się naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 18 stycznia 2002 roku sygn. I CKN 132/01, publ. LEX nr 53144).

Kwestionowanie dokonanej przez sąd oceny dowodów nie może polegać zatem jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z 10 stycznia 2002 r. sygn. II CKN 572/99, publ. LEX nr 53136). Apelujący ma bowiem obowiązek wykazania naruszenia przez sąd paradygmatu oceny wynikającego z art. 233 § 1 k.p.c., a zatem wykazania, że sąd a quo wywiódł z materiału procesowego wnioski sprzeczne z zasadami logiki lub doświadczenia życiowego, względnie pominął w swojej ocenie istotne dla rozstrzygnięcia wnioski wynikające z konkretnych dowodów (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2010 roku, II UK 154/09, publ. LEX nr 583803; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 10 września 2009 roku, I ACa 550/09, publ. LEX nr 756654).

Stwierdzić także należy, iż jeżeli z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 27 września 2002 roku sygn. II CKN 817/00, publ. LEX nr 56906).

Apelacja skarżącej tak wymaganych zarzutów nie przedstawia i nie wskazuje, aby ocena dowodów oraz oparte na niej wnioski były dotknięte uchybieniami, w szczególności dotyczy to zawnioskowanego przez powódkę T. S. (1) osobowego materiału dowodowego, a także zeznań samej powódki.

Wbrew bowiem stawianym zarzutom Sąd Rejonowy dokonał wszechstronnej, logicznej, przemyślanej i zgodnej z doświadczeniem życiowym oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w tym zarówno osobowego, jak i rzeczowego, a swoją ocenę przedstawił szczegółowo w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. Sąd odwoławczy natomiast w pełni tę ocenę podziela. Dokonanej bowiem przez Sąd I instancji ocenie nie sposób postawić zarzutu arbitralności. Apelacja pozwanej spółki niepoparta argumentami natury jurydycznej, stanowi w tym zakresie jedynie prezentację stanowiska skarżącego, bez wskazania na czym polegać ma przekroczenie przez Sąd I instancji zasady swobodnej oceny materiału dowodowego.

Skutecznej podstawy wykreowanego w tym względzie zarzutu nie może jednocześnie – w ocenie Sądu Okręgowego – stanowić eksponowanie faktu pokrewieństwa świadków: A. i J. C. (1) z powódką T. S. (1), skoro świadkowie ci byli obecni na miejscu zdarzenia do jakiego doszło w dniu 19 stycznia 2014 roku, zaś lektura tego osobowego

źródła dowodowego ukazuje konsekwencje, logiczność i wzajemne ze sobą powiązanie, a także brak wewnętrznych sprzeczności, co dyskwalifikuje twierdzenia skarżącej, w których przedłożony przez siebie rzeczowy materiał dowodowy (poddany przez Sąd orzekający kompleksowej analizie i ocenie) przedkłada nad środek dowodowy przedstawiony przez powódkę.

Nie przecząc, że rzeczowy materiał dowodowy w postaci karty dyżurów, karty obserwacji meteorologicznej, a także karty drogowej pracy sprzętu ukazuje działania pracowników jednostki organizacyjnej Powiatu T., tj. Zarządu Dróg Powiatowych polegające na wymienionej przez skarżącą obserwacji pogody i zjawisk atmosferycznych oraz kontroli stanu jezdni pozostających pod nadzorem ubezpieczonego,

a nawet posypania ich mieszanką soli z piaskiem między godziną 8<sup>00</sup> a 10<sup>00</sup> zważyć trzeba, iż wyłącznie te okoliczności

– w świetle całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego (warunków atmosferycznych) i obowiązków jakie spoczywały na jednostce organizacyjnej Powiatu T. jako zarządcy dróg powiatowych, tj. m.in. utrzymaniu nawierzchni drogi, chodników (art. 20 pkt 4 ustawy z dnia 21 marca 1985 roku o drogach publicznych) – nie mogą uwalniać apelującej, jako ubezpieczyciela, od odpowiedzialności za szkodę, której doznała powódka T. S. (1).

Utrzymanie drogi stanowi bowiem zespół czynności składających się na zarząd drogą, a obejmujących wykonywanie robót konserwacyjnych, porządkowych i innych zmierzających do zwiększenia bezpieczeństwa i wygody ruchu, w tym także odśnieżenie i zwalczanie śliskości zimowej (vide: Komentarz do Ustawy o drogach publicznych, Paweł Zaborniak, publ. LEX online).

Jednocześnie w judykaturze przyjmuje się, że praca jednostki organizacyjnej sprawującej zarząd drogami powinna być tak zorganizowana, żeby miała ona możliwość odpowiednio szybkiego stwierdzenia wystąpienia na drodze zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu i podjęcia działań zmierzających do usunięcia tego zagrożenia (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2003 roku, II CKN 1374/00; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 2005 roku, II CK 719/04; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2005 roku, III CK 317/05).

Nie kontestując, że od zarządcy dróg nie można oczekiwać (wymagać) permanentnego, ciągłego (wręcz awykonanego) kontrolowania stanu każdego odcinka drogi zważyć należy, iż zawinionym zaniechaniem zarządcy drogi jest brak podjęcia takich działań organizujących pracę, które – w razie ich podjęcia – umożliwiałyby zapewnienie utrzymania drogi w należytym stanie.

Określony w normie art. 355 § 2 k.c. miernik postępowania, którego istota tkwi w zaniechaniu dołożenia wymaganej w nim staranności nie dotyczy bowiem tylko obowiązków nie dających się realnie wyegzekwować, oderwanych od doświadczeń oraz reguł zawodowych (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2002 roku, IV CKN 544/00; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2002 roku, II CKN 894/99; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 września 2002 roku, I CKN 971/00).

Zaprezentowane powyżej rozważania, wespół z rzeczowym i osobowym materiałem dowodowym niweczą wszelkie twierdzenia apelacyjne skarżącej spółki, w których to próbuje przekonać – powołując się przy tym na możliwości sprzętowo-kadrowe – o wypełnieniu ciężącego na ubezpieczonym ustawowego obowiązku utrzymania dróg Powiatu T. w należytym stanie, tj. stanie gwarantującym bezpieczeństwo, w tym bezpieczne pokonanie przejścia dla pieszych uczestnikom ruchu drogowego.

Analiza czynności podejmowanych przez pracowników ubezpieczonego w dniu 19 stycznia 2014 roku była – w ocenie Sądu odwoławczego – nieadekwatna do wyjątkowo niekorzystnych warunków atmosferycznych panujących w tym dniu, które obliowały jednostkę organizacyjną Powiatu T. do zorganizowania działań, które eliminowałyby skutki gołoledzi, a których nie wypełnił objazd dróg pomiędzy godziną 8<sup>00</sup> a 10<sup>00</sup>

i posypanie ich mieszanką soli i pasku, a także bieżące monitorowanie stanu pogody.

Ważąc na złe warunki pogodowe panujące w dniu zdarzenia, ubezpieczony podmiot zobowiązany był do podjęcia działań wzmożonych, szczególnych, bardziej intensywnych celem zapewnienia m.in. bezpiecznego pokonania przejścia dla pieszych, czego – jak wynika z dokumentów zebranych w aktach sprawy – zaniechał.

Powoływanie się natomiast przez skarżącą na możliwości sprzętowe ubezpieczonego i obsadę pracowniczą celem wykazania wypełnienia należytej staranności nie może odnieść zamierzonego skutku. Rzeczą zarządcy dróg powiatowych, w tym

w szczególności tak newralgicznych miejsc jakim są skrzyżowanie ulicy i przejście dla pieszych, była eliminacja zagrożeń i zapewnienie bezpieczeństwa, co w istocie wyłącza ocenę w zakresie możliwości ubezpieczonego sprostaniu nałożonych na niego przez ustawodawcę obowiązków.

Konstatując rozważania w tym zakresie stwierdzić trzeba, że apelacja pozwanej spółki ma charakter jedynie polemiczny z prawidłowym rozstrzygnięciem Sądu I instancji, dlatego też Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do zmiany orzeczenia

i w konsekwencji oddalenia powództwa T. S. (1), uznając przy tym, iż brak jest podstaw do korekty zaskarżonego orzeczenia w zakresie wysokości przyznanego zadośćuczynienia, co nieuzasadnioną czyni także apelację wywiedzioną przez stronę powodową.

Ustalona bowiem przez Sąd I instancji wysokość zadośćuczynienia – w kontekście należyte ocenione materiału dowodowego – nie budzi żadnych wątpliwości.

Podkreślić trzeba, że przepisy prawa nie ustanawiają żadnych kryteriów, na podstawie których winno być ustalone zadośćuczynienie. Wypracowała je natomiast judykatura,

a zwłaszcza orzecznictwo Sądu Najwyższego. Wskazuje ono, że zadośćuczynienie ma kompensacyjny charakter, w związku z czym musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Określenie wysokości zadośćuczynienia powinno być dokonane

z uwzględnieniem wszystkich okoliczności danego przypadku mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, tj. m.in. intensywności, trwałości, czy też nieodwracalnego charakteru doznanych cierpień (vide m.in.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 1999 roku, sygn. I CKN 1145/99; wyrok Sądu Najwyższego z 12 kwietnia 1972 roku; wyrok Sądu Najwyższego

z dnia 27 sierpnia 1969 roku, sygn. I PR 224/69).

Podkreślenia wymaga również, że skuteczne kwestionowanie wysokości zadośćuczynienia możliwe jest wówczas, gdy nastąpiło oczywiste naruszenie ogólnych kryteriów jej ustalania. Zarzut zawyżenia lub zaniżenia wysokości zasądanego zadośćuczynienia może być uwzględniony tylko w razie wykazania oczywistego naruszenia tych kryteriów przez Sąd I instancji, tym bardziej, że w pojęciu „odpowiednia suma zadośćuczynienia” zawarte jest uprawnienie swobodnej oceny Sądu (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2006 roku, sygn. IV CK 384/05, publ. LEX nr 179739; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2006 roku, sygn. II PK 102/06). Zarzut niewłaściwego określenia kwoty zadośćuczynienia nie może zatem wkraczać w sferę swobodnego uznania sędziowskiego, stąd korygowanie przez Sąd II instancji zasądanego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 roku, sygn. I CK 219/04, publ. LEX nr 146356). W literaturze przedmiotu oraz w judykaturze utrwalił się pogląd zgodnie

z którym Sąd odwoławczy może dokonać korekty takiego wyroku tylko wtedy, gdy Sąd I instancji nie uwzględnił wszystkich okoliczności i czynników uzasadniających inną wysokość świadczenia (błąd „braku”) albo niewłaściwie ocenił całokształt tych, należycie ustalonych i istotnych okoliczności (błąd „dowolności”) (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1970 roku, III PRN 39/70; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 roku, I CK 219/04).

Transponując poczynione wyżej rozważania na grunt przedmiotowej sprawy stwierdzić trzeba – po szczegółowej lekturze dokumentów zebranych w aktach sprawy, w tym przede wszystkim opinii sporządzonych przez biegłych lekarzy sądowych – że Sąd I instancji określając wysokość należnego skarżącej T. S. (1) zadośćuczynienia z dostateczną wnikliwością uwzględnił wszelkie kryteria decydujące o wysokości żądanego roszczenia nie dopuszczając się tym samym żadnego

z wymienionych powyżej błędów. Twierdzenie apelującej jakoby przyznana jej kwota zadośćuczynienia była zbyt niska stanowi jedynie jej subiektywną ocenę, a tym samym polemikę z oceną dokonaną przez Sąd Rejonowy.

Uważna lektura treści uzasadnienia sporządzonego przez Sąd I instancji wskazuje bowiem, że wszelkie eksponowane w apelacji okoliczności, a płynące z treści sporządzonej

w sprawie opinii biegłego lekarza sądowego specjalisty ortopedy traumatologa, tj. m.in. złe rokowania, możliwość dalszych zmian zwyrodnieniowych, a także ograniczenia zakresu ruchomości, szczególnie w stawie barkowym, 40% uszczerbek na zdrowiu, występowanie dolegliwości bólowych Sąd ten miał na względzie miarkując należne apelującej T. S. (1) zadośćuczynienie.

Apelująca natomiast akcentując przytoczone fakty pomija inne, ważne – w ocenie Sądu Okręgowego – kryteria decydujące

o wysokości kwoty zadośćuczynienia za krzywdę, a płynące

z niekwestionowanej przez skarżącą opinii biegłego lekarza sądowego specjalisty psychiatry, tj. adekwatny sposób reakcji na stres, brak długotrwałego i znaczącego wpływu zdarzenia na funkcjonowanie społeczne i osobiste T. S. (1), brak stresu pourazowego oraz zaburzeń adaptacyjnych, niekorzystanie z pomocy specjalistów (lekarza psychiatry bądź psychologa), które także – w ocenie Sądu Okręgowego – należało wziąć pod uwagę oceniając roszczenie apelującej.

W tym miejscu wskazać jednocześnie trzeba, że ustalenia

w zakresie wielkości procentowego ubytku na zdrowiu mają jedynie pomocniczy charakter dla ważenia zadośćuczynienia, nie zaś – jak zdaje się sugerować skarżąca – kluczowy (vide: m.in. wyroku Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 14 marca 2013 roku, I ACa 568/12).

Zaprezentowane powyżej rozważania niweczą w konsekwencji wszelkie wywody skarżącej T. S. (1), która dążąc do korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia przywołuje argumenty, które nie mogą odnieść zamierzonego rezultatu .

Wobec powyższych rozważań i z mocy art. 385 k.p.c. oddalono zarówno apelację powódki, jak i pozwanej (punkt 1. wyroku).

Ważąc na wynik postępowania apelacyjnego, o kosztach procesu orzeczono w oparciu o normę art. 100 k.p.c. (punkt 2. wyroku).

Ewa Kozłowska Jolanta Tembłowska Iwona Przyłębska – Grzybowska